

Legowicz, Jan

Myśliciele i praktycy", Waldemar Voisé, Warszawa 1963 : [recenzja]

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 9/3-4, 385-387

1964

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



nauki, a jeszcze ważniejszą — przy nauczaniu ludzi przeznaczonych do udziału w rządzie i zarządzaniu gospodarką narodową“.

Książkę prof. Price'a nazwać można pionierską, porusza bowiem nowe zagadnienia w oparciu o nowe metody. Stała się ona wydarzeniem naukowym i spotkała się z pozytywną oceną zarówno w kraju autora, jak i w Związku Radzieckim.

Janusz Thor

Waldemar Voisé, *Myśliciele i praktycy*. „Książka i Wiedza“, Warszawa 1963, s. 221.

Zadaniem, jakie postawił sobie W. Voisé w nieco reportażowo ujętej książce o *Myślicielach i praktykach* i ich roli w rozwoju kultury i cywilizacji helleńskiej, była chęć ukazania — jak pisze — ustawicznej i obustronnej zależności rozumu od doświadczenia i doświadczenia od rozumu, jako jednego z czynników doskonalenia się nauki i wytwarzania naukowego poglądu na świat. Oczywiście, że mówiąc o rozumie i doświadczeniu, Voisé pojmuje tu doświadczenie w szerokim znaczeniu poznania empirycznego, tak jak na nie patrzono w całej filozofii grecko-rzymskiej i w średniowieczu, gdzie dopiero u Roberta Grosseteste'a, Rogera Bacona i Witelona pojawiają się pierwsze próby wskazywania na doświadczenie w sensie eksperymentu naukowego. Tak rozumiejąc doświadczenie, również i F. Sartiaux w empiryzmie helleńskim dopatrywał się zasadniczej różnicy między obserwacjami astronomicznymi, umiejętnościami wszelakiego rodzaju pomiarów czy diagnostyką medyczną Egipcjan i ludów wschodnich — a tym, co nazywa greckim *esprit de recherche*¹.

Jest uzasadnione, że szkicując narodziny racjonalnej umysłowości greckiej i przeciwstawiając ją mitologicznemu sposobowi myślenia Homera czy Hezjoda, Voisé zaczyna rozważania od tego, co wśród określonych warunków historyczno-społecznych i gospodarczych, a może właśnie i dzięki nim, decydowało o nowej postawie kolonisty jońskiego: od doświadczenia, opartego na praktyce, i od praktyki popartej swobodnym doświadczeniem wyzwalającym człowieka z mitu i zależności od zsakralizowanej wiedzy kolegów kapłańskich. Dla utrzymania się na wzburzonym morzu żeglarz grecki może rzucał jeszcze barana w odmęty na ofiarę Okeanosowi, ale że równocześnie zaczynał wierzyć mapie, ma swoistą wymowę: Egipcjanin czy Fenicjanin wskazówki w tej dziedzinie otrzymywał od kapłana, Grek spróbował zawierzyć własnemu rozumowi. Dlatego jest coś głęboko wymownego w twierdzeniu Voiségo, że czynnik rozumu i doświadczenia zaakcentowany przez starożytnego Greka stał się zarzewiem tego, co dziś zwykliśmy nazywać naukowym poglądem na świat.

Przez obraz skojarzenia rozumu z praktyką doświadczenia — Voisé w sposób przystępny i zarazem przekonujący wskazuje swemu przygodnemu czytelnikowi, że u podstaw kultury i cywilizacji helleńskiej nie było „cudu“, że potrzeby życia społecznego z jednej strony i śmiałe czerpanie z kultury i cywilizacji ludów bliskiego i dalszego Wschodu z drugiej pozwoliły Grekowi na sobie właściwą emancy-

¹ Por.: F. Sartiaux, *Les civilisations anciennes de l'Asie Mineure*, Paris 1928, s. 46: „La science et la philosophie de Thalès, d'Anaximandre et d'Anaximène de Milet, des médecins et des chirurgiens de Cos et de Cnide ont pour base des observations; l'esprit qui les anime est un esprit de recherche et de curiosité désintéressées“; s. 47: „Les expériences de la clepsydre et du dégonflement d'outres dans l'eau, qui ont révélé l'élasticité de l'air, celles qui ont montré les relations des intervalles musicaux avec la longueur des cordes et la valeur des poids qui les tendent (début du Ve siècle), sont les premières conquêtes de l'expérimentation rationnelle“.

pację materialną i duchową, której rezultatem stał się rozkwit nowego życia w basenie śródziemnomorskim. Ogólny zarys genezy tej emancypacji Voisé podaje w rozdziale będącym odpowiedzią na pytanie: *Kto budował grecką sławę*. Obraz kształtowania się nowego typu gospodarki produkcyjnej, opartej na coraz bardziej fachowo wyspecjalizowanej pracy niewolnika jako „rozumnego narzędzia“, jest zgodny z rozwojem społeczeństwa greckiego z końca VII i VI wieku p.n.e. Pogarda dla pracy fizycznej, której uczył przede wszystkim Platon, zjawiała się dopiero później i też nie była tak powszechna, jak to się zwykło na ogół przyjmować. Dlatego szkoda, że Voisé w większym stopniu nie wykorzystał *Prac i dni* Hezjoda, którego wypowiedzi na ten temat mają nader silną wymowę historyczno-społeczną, o czym zresztą kiedyś już pisał B. Biliński², i co dla zrozumienia nawet ewolucji tego, co zwykło się nazywać „instytucją niewolnictwa“, nie jest bez znaczenia.

Przejsięcie na gospodarkę rzemieślniczo-produkcyjną pociągnęło również za sobą zmiany w strukturze życia społeczno-politycznego. Będąc skrepowany charakterem pracy, Voisé — jakkolwiek tylko szkicowo, tym niemniej w sposób przystępny — wskazuje działalność pierwszych reformatorów społecznego ustroju Hellady. Można dyskutować z autorem, czy źródłem i motywem tej działalności był głównie wzgląd na niedolę ludu i na ucisk stosowany wobec niewolników. Sprawa nie jest prosta ani łatwa do rozstrzygnięcia, bo np. w Efezie w VI w. p.n.e. walka klasowa toczyła się przede wszystkim między teokracją (dysponentem pieniędzy) a plutokracją (twórcą dochodów i właścicielem banków), lud zaś był w tej walce wykorzystywany przez jedną i drugą stronę. Interpretacja tych szczegółów przekracza jednak rozmiary i zadania omawianej książki, dlatego zdaje się, że Voisé słusznie skupia się tylko na sprawach bardziej ogólnych i zasadniczych. Solon, według niego, uwzględnia w ustawodawstwie zarówno interesy arystokracji, jak i „krzywdę ubogich“, choć owego „położenia kresu niewoli ludu“, o czym wspomina Arystoteles, nie należy brać zbyt dosłownie. Słusznie jednak Voisé pokazuje współczesnemu czytelnikowi podstawowe założenia reform Solona i jego upartą walkę z bezprawiem, która okazała się owocna dla dalszego rozwoju państw-miast helleńskich i umożliwiła przewyżczenie despotyzmu wschodniego na rzecz bardziej swobodnego społecznego rozwoju człowieka.

Gospodarka rzemieślniczo-produkcyjna i kształtowanie się nowego ustroju społeczno-politycznego uwarunkowały z kolei nowy etap w rozwoju umysłowym, zwłaszcza w zakresie dociekań nad pochodzeniem i pierwszym twórcywie światła przyrody, a nieco później w dziedzinie zagadnień społecznych i ideologicznych. Dociekania te miały charakter pierwszych prób uogólnień, często naiwnych i prymitywnych, opartych na praktyce rzemieślnika, inżyniera-geodety lub meteorologa, ale o tyle ważnych, że właściwie po raz pierwszy usiłowano w nich tłumaczyć świat przyrody i że szukano „mądrości“ życia niezależnie od przekazów mitologicznych. Voisé na przykładzie Talesa i jego współziomków pokazuje owych pierwszych „fizjologów“, jak ich nazywał Arystoteles w znaczeniu „dociekaczy przyrody“, i ich pierwsze sformułowania na temat tworzywa, bezkresu świata rzeczywistości, ruchu. Oczywiście, że wszystkie te wyrozumowane koncepcje dalekie były jeszcze od tego, co dziś zwykło się nazywać nauką i może nieco przedwcześnie Voisé pomawia Heraklita o „rozbudowanie systemu naukowego“ (chyba że jeszcze odnajdzie się przypisywane mu dzieło *O przyrodzie*), ale udostępnienie przeciętnemu czytelnikowi elementarnych wiadomości dotyczących pierwocin naukowej myśli ludzkiej posiada bez wątpienia wielkie znaczenie dydaktyczne i wychowawcze.

Rzutuje to bowiem również na dzieje powstawania i rozwoju najpierw na rozumie, później na nauce opartego poglądu na świat, który w tej epoce właśnie

² B. Biliński, *O hezjodiański aspekt starożytności. I. Prace w starożytnej Grecji*. „Archeologia“, 1949.

zaczynał się tworzyć i zdobywać człowieka. Pitagorejska „muzyka sfer“, o której pisze Voisé, to właśnie owa harmonia i ład już inny niż u Hezjoda, harmonia zasad i prawidłowości dająca człowiekowi rozumienie świata i własnego w nim życia oraz uprawniająca go do uznania się za „miarę wszechrzeczy“. Dzięki śmiałym poczynaniom filozofów jońskich można było uczynić nowy krok w wyzwalaniu człowieka z mitu, mogła się zrodzić postawa umysłowa mistrzów „czystego myślenia“ w Italii, jak pisze Voisé, powstać bardziej rozwinięta problematyka teoretyczna w zakresie matematyki i geometrii, astronomii, medycyny i dialektyki oraz problematyka teoretyczno-praktyczna w dziedzinie teorii poznania i moralności.

Ważnym zaś momentem, wskazanym przez Voiségo, jest wyraźne przeciwstawienie się sobie dwóch postaw ideowych: metafizycznej zapoczątkowanej przez Parmenidesa i naturalistyczno-racjonalistycznej Empedoklesa i Anaksagorasa, której konsekwentny wyraz da Demokryt. Jakkolwiek światopogląd naturalistyczno-racjonalistyczny zamykał w sobie jeszcze wiele elementów przynależnych do tradycyjnej mitologii, a „społeczne zapotrzebowanie“ odnosiło się do niewolników jako „mówiących narzędzi“, to w porównaniu ze współczesnym naówczas światem, Hellada społecznie i ideowo wchodziła na drogę, która przez wieki ludzkiego wysiłku wiodła do nauki, kultury i cywilizacji dzisiejszego świata odnajdującego i realizującego to, co było tylko marzeniem Empedoklesa obiecującego człowiekowi posiadanie wszechrzeczy i zdobycie umiejętności panowania nad zjawiskami przyrody, jeśli w oparciu o umysł „zechce się zastanowić“ nad „ziemią, która otacza człowieka“. I starożytny Grek, myśliciel i praktyk, rozumem i myślą brał ziemię w posiadanie, w miarę możliwości szukał przyczyn zjawisk ziemskich i niebieskich, wypracowywał coraz bardziej racjonalny obraz rzeczywistości, rozwijał twórczą działalność człowieka, kształtował nowe formy życia społecznego, tworzył i pisał jego historię.

Słusznie twierdzi Voisé, że „niemal wszystkie dziedziny wiedzy nie tylko zostały wówczas zapoczątkowane, ale także reprezentujący je uczeni uczynili pierwszy, a równocześnie od razu decydujący krok w zakresie wielu podstawowych dyscyplin: przyrodoznawstwa, matematyki, astronomii, medycyny, historii, nauki o państwie, prawie, społeczeństwie“ (s. 204), że „choć dawne osiągnięcia wydają się nam dziś niekiedy niewielkie, jednak znaczenie ich było przeważnie ogromne. Przede wszystkim bowiem umysł ludzki usamodzielniał się wówczas w stopniu przedtem nie znanym. Przypomnijmy sobie fakt, że w większości przypadków ówczesni filozofowie i uczeni nie liczyli na pomoc sił nadprzyrodzonych, lecz wychodzili z założenia, że człowiek rozważać może szereg trudnych problemów przy pomocy środków, jakie znajdują się w jego własnej dyspozycji“ (s. 204—205).

Jest to może najważniejszy wniosek, jaki wraz z Voisé trzeba wyciągnąć z jego *Myślicieli i praktyków*. Mając ograniczone możliwości wypowiedzenia się, ponieważ książka już w założeniu nie przewidywała wyczerpującego studium wszystkich przesłanek taki wniosek uzasadniających, Voisé dał wystarczająco pełny, jasny i instruktywny obraz pionierskiego i bohaterskiego zmagania się myśli greckiej szukającej samowyzwolenia i uniezależnienia się od tego wszystkiego, co nie pochodzi od świata obiektywnej rzeczywistości i humanizującego ją człowieka. Voisé zatrzymał się tylko na pierwszym, najważniejszym okresie emancypacji umysłowości greckiej, od Talesa po Demokryta, ponieważ ten społecznie, ekonomicznie i politycznie jest szczególnie charakterystyczny dla tego, co uwarunkowało zmianę umysłowej i ideowej postawy Greka. To wystarcza, aby zaciekawić i pobudzić do myślenia czytelnika i przekonać go, że tylko łączność „myśli“ i „rzeczy“ może się stać „podstawą zaufania do człowieka, twórcy wspaniałych dzieł, świadczących o wielkości rodu ludzkiego“ (s. 209).